

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 261

Poznań, czwartek dnia 23 czerwca 1932

Rok XXVII

Niemieckie okręty wojenne w Gdańsku

Stanowisko rządu polskiego — Gdańsk przygotował dla Niemców uroczysty i kosztowny program przyjęcia — Organizacje wojskowe przygotowują się do wielkich parad

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Dziś o godz. 8.30 zrana na redzie w zatoce gdańskiej staje eskadra wojennej floty niemieckiej. O godz. 17.30 wpłynie ona do portu gdańskiego.

O fakcie tym oficjalnie uwiadomił w ciągu środy przedstawiciel Komisarjatu gen. Rzpłitej senat gdański. Równocześnie oznajmił, że rząd polski wobec niezliczonego ustosunkowania się rządu Rzeszy do jego sugestji w sprawie odroczenia wizyty eskadry niemieckiej w Gdańsku, nie weźmie udziału w powitaniu i przyjęciu eskadry i uchyli się od aktów kurtuazyjnych, jakie uprawiał zwyczajowo stale od lat 10 podczas wizyt flot obcych na terenie w. m.

Geneza incydentu jest następująca.

W drugiej połowie maja rząd Rzeszy uwiadomił rząd polski o zamiarze złożenia wizyty Gdańskowi przez niemiecką eskadrę wojenną. Rząd polski zwrócił w odpowiedzi uwagę rządowi niemieckiemu, że termin wizyty niemieckiej uważa za nieodpowiedni ze względu na nastroje pewnej części ludności Gdańska i nieuregulowanie przepisów portowych w. m. W rozmowach rząd niemiecki powoływał się na trudności odwołania wizyty floty niemieckiej i podniósł przy tej sposobności, że niemiecka flota wojenna została zaproszona przez senat gdański. (Dodać tu trzeba, że senat nie posiada prawa zapraszania obcych flot a nazewnątr Gdańsk jest reprezentowany przez Polskę).

Wobec takiego kroku senatu gdańskiego, Komisarz polski zwrócił się dn. 3 czerwca do senatu gdańskiego z interwencją, na co senat odpowiedział dopiero dn. 20 czerwca i w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył jakoby zapraszał flotę niemiecką. W tym stanie rzeczy rząd polski ponownie zwrócił się do rządu niemieckiego z przedstawieniem, że główny argument, odnoszący się do niemożności odroczenia terminu wizyty floty odpada. Rząd Rzeszy odpowiedział na to, że ze względów technicznych odwołanie wizyty nie może już nastąpić.

Takie jest tło incydentu. (w)

Gdynia, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 20 minęła Rozewie w znacznej odległości w drodze do Gdańska eskadra niemieckich okrętów wojennych,

Nowy szantaż niemiecki

Lozanna, 22. 6. (PAT.) Niemiecki min. spraw zagr. Neurath złożył dziś Macdonaldowi memoriał, w którym delegacja niemiecka, wyliczając szereg powodów, jak bezrobocie, niemożność zwiększenia podatków, wysokość długów zewnętrznych, brak rezerw kolei niemieckich i t. d., oświadcza, że nie może się zgodzić na francuski plan rozwiązania kwestii odszkodowań.

składająca się z krążownika „Schlesien” oraz torpedowców „T 190” i „G 10”.

O godz. 22 jednostki niemieckie znajdowały się na wysokości Sopotu. O-

kręt linjowy „Schlesien”, budowany w roku 1909, posiada 13 200 ton i zupełnie nowoczesne uzbrojenie, a torpedowce „T 190” i „G 10” po 800 ton, spuszczone

zostały na wodę w roku 1911 i posiadają szybkość do 32 mil morskich na godzinę.

Gdańsk, 23. 6. (Tel. wł.). Gdańszczanie opracowali dla niemieckich okrętów wojennych bardzo uroczysty i kosztowny program przyjęcia. Mimo chronicznych pustek w kasie senatu, przewidziana jest bogata dekoracja miasta, festyny ludowe, pochody z pochodniami itp. Okręty popołudniu wjadą uroczysto do przystani. Cały Gdańsk jest rozentuzjuszowany, a wszystkie organizacje wojskowe jak hitlerowcy, Stahlhelm oraz „Jungdeutscher Orden” i „Schutzpolizei” przygotowują się do wielkich parad. S. B.

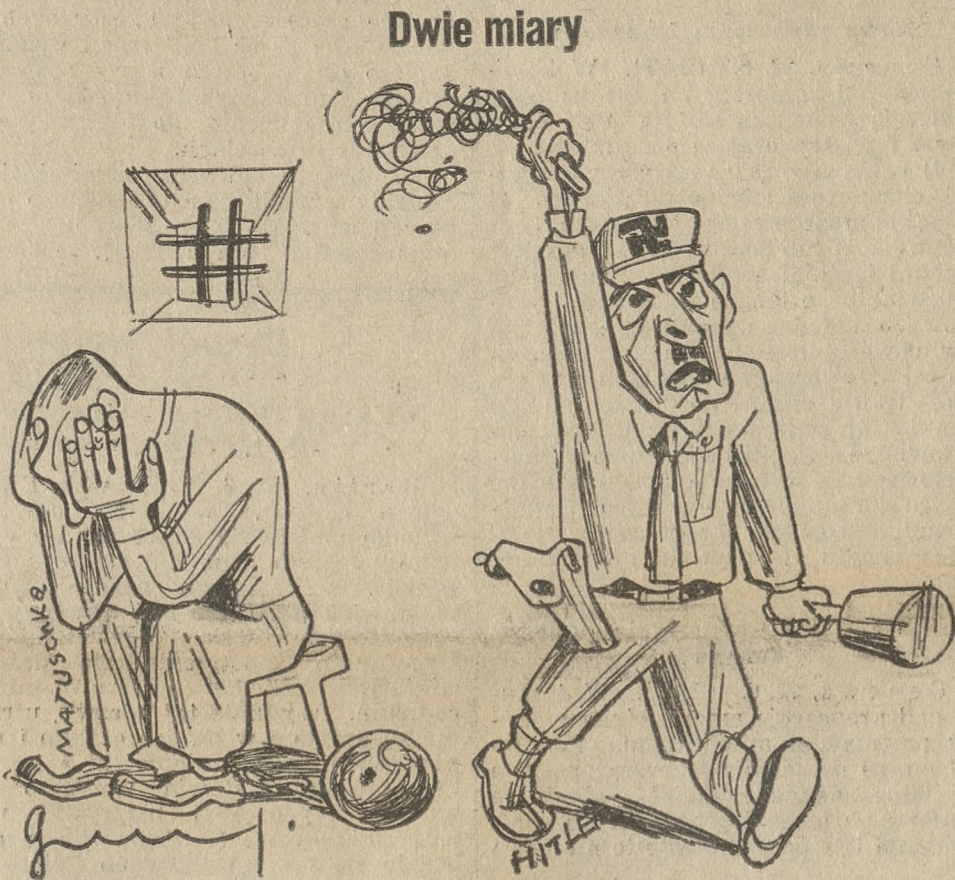
Berlin, 22. 6. (Tel. wł.). Od kilku dni prasa niemiecka zajmuje się w podnieconych telegramach wizytą floty niemieckiej w Gdańsku i stanowiskiem Polski w tej sprawie, urządzając przy tej sposobności zwykłe w takich wypadkach hece. Tymczasem jest rzeczą jasną, że wizyta floty niemieckiej w Gdańsku, właśnie w tym okresie, jest poprostu dalszym ciągiem taktyki, której ostatnim owocem były słynne uchwały komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu a przedtem systematyczna kampania alarmów, słynna wymiana telegramów z prezydentem Rzeszy w sprawie Prus Wschodnich, ogłoszenie zamiaru fortyfikowania ich itd. Ataki, które zamieszcza w tych warunkach prasa niemiecka, są więc szczytem obłądy. Ale, zdaje się, chodzi tu tylko o to, aby w stosunku do Polski ciągle utrzymywać ton i stan podniecenia.

Jak się zdaje, metody te w kołach międzynarodowych zaczynają jednak już nużyć. D.

Skazanie szpiega

Warszawa, 22. 6. (PAT.) Wyrokiem sądu okręgowego w Toruniu szeregowiec 2 p. szwoleżerów Mikołaj Szysz został skazany za szpiegostwo na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z armji.

Prezydent Rzecz. uwzględnił prośbę skazanego o łaskę i złagodził karę, zmieniając ją na 15 lat więzienia.



Jednego sadzają do więzienia za masowe morderstwa, drugiemu zaś pozwalają swobodnie agitować na rzecz morderstw masowych.

Wiceminister Beck w Belwederze

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Wicemin. spraw zagr. Beck był przyjęty przez Piłsudskiego w Belwederze. (w)

Przyjazd amerykańskiego rzeźbiarza

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Do Warszawy przyjechał amerykański rzeźbiarz Frank Blaek, twórca pomnika płk. House'a, aby omówić z władzami sprawę odsłonięcia pomnika.

Odsłonięcie nastąpi 9 lipca. Pomnik stanie w parku Paderewskiego. (w)

Obniżenie cen papieru

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Kartel fabryk papierniczych złożył min. przem. i handlu memoriał w

obronie swego stanowiska w sprawie cen papieru.

Akcja ta nie zmieni jednak decyzji rządu. Zarządzenie o obniżce cen zostało już podpisane przez min. przem. i handlu oraz skarbu. Po podpisaniu przez min. rolnictwa zostanie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”. (w)

Rzesza w ogniu wojny domowej

Ze wszystkich miast niemieckich nadchodzą wiadomości o krwawych walkach i zaburzeniach

Berlin, 22. 6. (PAT.) Ubiegła doba miała przebieg niezwykle burzliwy. W wyniku licznych starć w różnych dzielnicach Berlina jeden hitlerowiec został zabity a kilku ciężko ranionych. Aresztowano 42 osoby, przeważnie z pośród komunistów i narodowych socjalistów, zamieszanych w bójki uliczne.

Również z całej prowincji nadchodzą wiadomości o zaburzeniach, wywołanych przez narodowych socjalistów i komunistów. W Kilonji i okolicy, gdzie oddziały hitlerowców urządziły prowokacyjne pochody przez miasta, bójki potwarzały się przez całą noc. Ostre starcia wywiązały się z członkami republikańskiego Reichsbanneru, przyczem 10 osób zostało ciężko ranionych, tak że musiano je przewieźć do szpitala. W Szczecinie grupa hitlerowców napadła na komunistów, raniąc strzałami z rewolwerów 2 osoby. W Altonie komuniści ostrzelali wczoraj z ukrycia maszerujący oddział szturmowców, raniąc ciężko 3 hitlerowców i 1 przechodnia. Do podobnych zajść doszło w Hamburgu. Pomiędzy komunistami i hitlerowcami wywiązała się szarpanina, której

ofiara padło kilkanaście osób ranionych, w tem 1 narodowy socjalista, radny miasta i pewien przechodzień, nie biorący udziału w starciu. Policja interweniując, dała salwę, raniąc kilku komunistów. W Essen dokonano skrytobójczego zamachu na członka związku antyfaszystowskiego, który na skutek ran, zadanych nożem, zmarł w szpitalu. W Kolonji hitlerowiec napadł na 2 komisarzy policji, obalając jednego z nich na ziemię, drugiemu zaś wybijając kilka zębów. Po ostrej walce udało się napastnika obezwładnić i odprowadzić na posterunek policji. W Brunszwiku komuniści urządzili pod gołym niebem pochody. Dziś w czasie rozwiązywania jednego ze zebrań doszło do starcia między tłumem i policją, która użyła broni palnej. Jeden z demonstrantów został raniony.

Rząd heski z powodu licznych zajść w Moguncji i Wormancji oraz w innych miejscowościach wydał bezwzględny zakaz urządzania demonstracji politycznych.

Wznowienie prac na linii kolejowej Śląsk-Gdynia

Rząd francuski zgodził się na wyasygnowanie krótkoterminowej zaliczki

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). W niedługim czasie mają być podjęte w szerokim zakresie prace kolejowe na linii Śląsk-Gdynia.

Rząd francuski zdecydował się asygnować w formie zaliczki tow. polsko-francuskiemu 100 mil. franków na dalszą budowę. Suma ta nie zadowoliła

zaintereowanych czynników. Podjęto zatem zabiegi, aby rząd francuski zaliczkował co najmniej 250 mil. fr. Agencja Press utrzymuje, że rząd francuski zgodził się ostatecznie na wypłacenie krótkoterminowej zaliczki 200 mil. fr. w 2 ratach po 100 mil. fr. Odpowiednie rokowania w Paryżu dobiegają końca. (w)

Deklaracja Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia

Nagle zwołanie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 22. 6. (PAT.) Dzień dzisiejszy przyniósł nową niespodziankę w dziedzinie prac rozbrojeniowych. Podczas gdy jeszcze wczoraj przewodniczący Henderson oświadczył, że komisja główna zbierze się dopiero w lipcu, o godz. 1 w nocy delegacje zostały zawiadomione, że komisja główna zbierze się w dniu dzisiejszym. Nagle zwołanie komisji głównej nastąpiło na żądanie delegacji amerykańskiej, która pragnie wy-

stąpić publicznie ze swym projektem rozbrojeniowym.

Wiadomość o zwołaniu komisji głównej, która w ciągu dzisiejszego przedpołudnia rozszła się w Lozannie, spowodowała pociągły wyjazd prawie wszystkich dziennikarzy do Genewy. Do Genewy również udało się wielu delegatów, m. in. Grandi, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Natomiast Herriot, Macdonald i delegacja niemiecka pozostały w Lozannie.

Treść deklaracji amerykańskiej

Genewa, 22. 6. (PAT.) Na popołudniowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson odczytał deklarację Ameryki. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową. Opublikowanie jej nastąpiło, oświadcza deklaracja, celem poinformowania narodu amerykańskiego w sposób jaknajpełniejszy.

Nadeszła chwila, oświadcza deklaracja, skończenia ze szczegółami i przyjęcia szerokiej i konkretnej metody dla redukcji przynajmniej ciężarów zbrojeniowych. Byłby to najdonioślejszy krok ku poprawie sytuacji gospodarczej świata. Zsumowawszy pewne zasady ogólne, deklaracja Hoovera zawiera propozycje konkretne, zmniejszające wszystkie zbrojenia świata o 1/3. W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję o 1/3 wszystkich armij lądowych, wykraczających poza cyfrę t. zw. sił policyjnych. Pod siłą policyjną Ameryka rozumie siłę potrzebną do utrzymania porządku wewnętrznego. Dotychczasowe traktaty pokojowe zmniejszają armje Niemiec, Austrii, Węgier i Bułgarii do wysokości potrzebnej dla utrzymania porządku wewnętrznego. Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych 4 państw. Inne siły, potrzebne dla obrony przed napadami z zewnątrz, byłyby zmniejszone o 1/3. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bombardującego. W dziedzinie morskiej prezydent Hoover proponuje zmniejszenie o 1/3 liczby i tonażu pancerników, ustalonych przez traktaty. Tonaż awiomatek, krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o 1/4, tonaż łodzi

podwodnych o 1/3. Poza tem Hoover proponuje, aby żadne państwo nie zachowało ogólnego tonażu łodzi podwodnych powyżej 35 000 ton.

Po przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że propozycja amerykańska zostanie życzliwie przyjęta. Stany Zjedn. przedstawiły ją mimo ofiar, jakie realizacja jej pociągnęłaby za sobą, zmuszone byłyby bowiem zniszczyć 300 000 ton okretów wojennych, 1000 sztuk ciężkiej artylerji, 900 czołgów i 300 samolotów.

Nowa propozycja francuska

Genewa, 22. 6. (PAT.) W komisji lotniczej konferencji rozbrojeniowej delegacja francuska złożyła dziś nową propozycję, zawierającą 6 punktów:

1) całkowity zakaz wojny powietrznej, chemicznej i bakteriologicznej, 2) zakaz bombardowania lotniczego poza polem bitew lub bazami baterji oraz pozycjami ciężkiej artylerji, 3) ustalenie maksymalnego tonażu samolotów wojсковych i skontyngentowanie samolotów powyżej tego tonażu, niezbędnych dla celów wyłącznie obronnych oraz oddanie tych aparatów do dyspozycji Ligi Narod., 4) kontyngentowe umiędzynarodowienie lotnictwa handlowo - transportowego, 5) ustalenie maksymalnego tonażu dla samolotów cywilnych i umiędzynarodowienie, 6) zarządzania, dotyczące handlu i prywatnej fabrykacji broni.

Dyskusja nad propozycją amerykańską

Genewa, 22. 6. (PAT.) W dyskusji nad propozycją amerykańską pierwszy przemawiał m. in. Simon. Podkreślił on, że deklaracja Hoovera posiada kapitalne znaczenie, dodał jednak, że konferencja musi doprowadzić do porozumienia i że porozumienie to nie może

być osiągnięte drogą jednostronnych deklaracji, nawet jeśli zawierają one bardziej doniosłe propozycje. Porozumienie, według mówcy, może być osiągnięte tylko drogą wzajemnych ustępstw. Wogóle przemówienie min. Simona nacechowane było krytycyzmem do propozycji amerykańskich.

Następnie Paul Boncour oświadczył, że orędzie prez. Hoovera zawiera propozycje bezpośrednie i proste, być może nawet zbyt proste. Zmierzają one do silnej redukcji zbrojeń, co jest niemożliwe przy obecnym stanie bezpieczeństwa. Tylko gdy zrealizowany zostanie francuski projekt w dziedzinie bezpieczeństwa, można pójść w kierunku, wskazanym przez delegację amerykańską. Paul Boncour podkreślił następnie z naciskiem, że propozycja amerykańska nie liczy się z sytuacją specjalną mniejszych państw. Przecie niektóre z nich niedawno przywrócono do życia. Muszą one dopiero wykuc swą niepodległość i bezpieczeństwo. To też zastosowanie wobec nich jednakowych redukcji o 1/3 byłoby rażącą niesprawiedliwością. Zresztą także w stosunku do wszystkich państw zastosowanie jednokowej reguły dałoby wyniki niesprawiedliwe.

Następnie przemawiał Litwinow, który skorzystał z okazji, aby dać wyraz swemu niezadowoleniu z toczących się rozmów, w których delegacja sowiecka nie bierze udziału. Następnie poddał krytyce prace komisji technicznych i tymczasowe prace konferencji wogóle i dopiero ostatni ustęp mowy poświęcił propozycjom amerykańskim, które po- witał jako zbliżenie do dawniejszych propozycji sowieckich.

W imieniu delegacji niemieckiej p. Nadolny wyraził się z uznaniem o propozycji amerykańskiej, którą uważa za umiarkowaną. Ma nadzieję, że konfe-

rencja pójdzie jeszcze dalej w redukcji zbrojeń, dzięki czemu łatwiejsze będzie zrealizowanie równości praw.

Włoski min. spraw zagr. Grandi oświadczył, że Włochy bez żadnych zastrzeżeń przyjmują propozycje amerykańskie. Następnie porównał propozycje te do zeszłorocznej interwencji Hoovera w sprawie długów.

Po krótkiej deklaracji delegatów Japonji i Hiszpanji dyskusję nad propozycją amerykańską zamknęto. Przewodniczący zapowiedział, że zwoła konferencję ponownie, gdy rozmowy między delegatami będą zakończone.

Sukces śpiewaków polskich w Wiedniu

Wiedeń, 22. 6. (Tel. wł.) Międzynarodowe zawody śpiewackie w Wiedniu zakończyły się wielkim sukcesem polskim.

Jury rozdzieliło I nagrodę w wysokości 4000 szylingów między 2 najlepszych konkurentów. Jednym z nich jest Polak Edward Bender, III nagrodę w wysokości 1500 szyl. otrzymał Jerzy Czaplicki. Ponadto otrzymali dyplomy z medalami, polączone również z nagrodami pieniężnymi, pp. Aniela Pomorska i Bożena Jarońska.

Jury zdecydowało rozdzielić pierwszą nagrodę na 5 stypendjów. Drugą najwyższą nagrodę przyznano Polakowi Edwardowi Benderowi (bas) i Włoszce Cloe Elmo (sopran). Trzecią nagrodę oprócz Czaplickiego otrzymali: Robert Shilton (Bukareszt), Erna Travin (Lotwa).

Bender, Czaplicki, Jarońska i Pomorska wystąpią dziś obok innych laureatów na koncercie w wielkiej sali Konzerthausu.

Przed rozgrywką w Niemczech

Odezwa Hitlera — Kompromis z centrum niemożliwy — Konferencja ministrów nie dała rezultatu

Berlin, 22. 6. (Tel. wł.) Hitler ogłosił odezwę, w której odrzuca wszelką możliwość paktowania z centrum. Jest to krok dla rozwoju stosunków w Niemczech bardzo ważny, aczkolwiek nie może być uważany za niespodziankę wobec coraz dalej postępującego zaostrzenia się przeciwieństw pomiędzy hitlerowcami i centrum. Wydanie tej odezwy, utrzymanej przytem w bardzo ostrym i napastliwym tonie, uniemożliwia wszelki kompromis i stawia wszystko na kartę zdecydowanej rozgrywki wewnętrznej. Narazie rozgrywka ta odbędzie się przez wybory do Reichstagu. Jednak zachodzi pytanie, co się stanie, gdyby hitlerowcy nie otrzymali większości, na co liczą. Dotychczasowa ich taktyka wskazuje na to, że kompromis nie leży w ich zamiarach ani też w ich psychologicznej możliwości. Z natury rzeczy musieli by się wtedy chwycić metod pozaparlamentarnych. Dzisiaj już walki uliczne i zaburzenia w rozmaitych miastach Rzeszy wywołały wyraźne podniecenie. Jest rzeczą jasną, że tego stanu niepewności nie da się utrzymać dłużej niż kilka miesięcy i że w każdym razie najpóźniej jesienią — jak słychać tu w rozmaitych kołach — musi nastąpić rozstrzygnięcie.

Konferencja ministrów spraw we-

wewnętrznych poszczególnych krajów również nie dała rezultatu, jak zresztą można było przewidzieć. Poszczególne rządy mają jeszcze wyłożyć swój punkt widzenia piśmiennie. Wątpić jednak należy, czy go zmienią w myśl domagań się rządu Rzeszy, który ze swej strony również cofnął się nie może. Jako ostatni sposób odwołania sprawy upatruje się tu oddanie jej do rozstrzygnięcia trybunałowi stanu.

Napadnięci przez wściekłego wilka

Wilno, 22. 6. (Tel. wł.). W okolicach Wilna dwóch włościan Witold Krudno i Kazimierz Felicki, przechodząc przez las, zauważyli wilka, który na ich widok nie tylko nie uciekał, ale zaczął się ku nim zbliżać. W odległości około 15 kroków wilk rzucił się w stronę Krudno i usiłował pochwycić go za gardło. Felicki tymczasem przyskoczył i wbił wilkowi nóż w gardło, a następnie grubym kijem zaczął go bić po łbie; następnie i Krudno pchnął wilka nożem. Mimo tych ciosów wilk ciągle atakował włościan i dopiero po dłuższej walce udało się wilka uśmiercić.

Jak wykazały badania weterynaryjne, wilk był wściekły.

Wystawa Chopinowska w Paryżu

zgrupowała liczne pamiątki z muzeów francuskich i polskich oraz zbiorów prywatnych

Paryż, 22. 6. (PAT.) W obecności władz francuskich, ambasadora Chlapowskiego, członków ambasady i konsulatów gen. Rzpłitej, przedstawicieli świata naukowego, artystycznego i towarzyskiego Paryża odbyło się w Bibliotece Polskiej otwarcie wystawy Chopinowskiej. Wystawa mieści się w 3 salach, w których zgromadzone zostały skarby muzeów francuskich i polskich

oraz zbiorów prywatnych. Największe wrażenie wywiera mała, zaciszna sala, w której stoi otwarty fortepian Chopina i gdzie rozłożone są autografy jego utworów. Obok na wzniesieniu spoczywa maska pośmiertna Chopina.

Pokój ten został podczas dzisiejszej uroczystości zarzucony przez panie paryskie kwiatami o barwach polskich.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

16) Bratu po raz pierwszy od długich tygodni radośnie zajaśniały oczy:

— Hanko, ty jesteś Aniołem. Naturalnie, że nie zmieniłem zamiaru i jadę, jadę do Angoli!

— Clichoo! — położyła palec na ustach. — Nie trzeba, aby matka wiedziała, dokąd się wybierasz. Wiesz, jak cię kocha i twój wyjazd w tak daleką drogę byłby dla niej nowym ciosem. A pamiętaj, że zaledwie kilka tygodni minęło od śmierci ojca.

— Ale, Hanko, skąd ty masz pieniądze? — zatorczył się naraz Kostek. — Tu tak bardzo potrzeba gotówki, a ja cię mam jej pozbawiać? I procent pewnie musisz opłacać?

— Nie! — ucięła krótko Hanka, jakby nie życząc sobie rozmowy na ten temat. — Skoro tutaj, w kraju, nie widzisz możliwości pracy dla sie-

bie, a uśmiecha ci się zawód plantatora...

— Nie kpij, Hanko, tylko chciej mnie zrozumieć! Jaką masz gwarancję, że ten twój brat, który już raz przegrał cudze pieniądze i przyszedł do ciebie prosić, abyś go ratowała, nie zrobi tego znowu po raz drugi, czy trzeci? Ten pierwszy raz jest trudny, a potem... już się przekroczyło Rubikon... A tak, kiedy rozdziela nas lądy i morza, będziesz spokojna, że nie przyjdzie by znów zagarnąć ci owoc pracy długich lat...

— Kostku, nie powinien-eś tak mówić. Już cię tylekroć o to prosiłam! Młody jesteś, zapomniawszy się, ale taki grzech może się trafić najciotliwшему; pamiętasz, że w Piśmie św. powiedziano: „Sprawiedliwy człowiek siedem razy na dzień upada!” Mnie tylko trochę niepokoi kraj, który sobie wybrała, jako cel podróży: Angolia. Co ty wiesz o niej, o tamtejszych warunkach bytowania, o klimacie? Możebyś, jeżeli już koniecznie chcesz poza sobą zostawić lądy i morza, wybrała na przykład Peru? Tyle się nazytałam o dogodnych warunkach pracy, stwarzanej tam dla emigrantów polskich...

— Tak, i ja czytałem i to wszystko mi się nie podoba. Nie musi tam być tak dobrze, skoro reklamy potrzeba. Widzisz, tam, gdzie dobrze, nasza emigracja ciągnie sama, nie trzeba jej ani zachęcać do tego, ani reklamować zbytnio. Mają nasi emigranci jakiś instynkt widocznie pod tym względem. I — mimo reklamy — do Peru nie jadą tak masowo, jakby się tego należało spodziewać. Ameryka zaś wogóle coraz szczególnie zamyka drzwi przed obcymi przybyszami, szukającymi zarobku. A o Angoli cicho. Kilkanaście miesięcy temu zaczęto pisać o tym kraju, wysłano tam nawet naszego delegata, aby zbadał warunki miejscowe, potem w jednym z pism ukazała się niefortunna notatka, w związku z którą Portugalia zabroniła przelotu nad terytorjum Angoli naszym bohaterom lotnikom i... sprawa Angoli uciła. Najlepiej to świadczy o tem, że warto tam jechać. I jadę, Hanko, jadę, przy twojej pomocy.

— Dobrze, dzisiaj więc jeszcze wysłę list do Warszawy i może uzyskam to, o co poproszę.

II.

Pani Lena Kiesierska była to kobieta pełna radości życia. Poznały się niegdyś obie z Hanką podczas pierwszego pobytu Hanki w Warszawie i zbliżyły do siebie, chociaż różniły się ogromnie tak usposobieniem, jak i sferą zainteresowań wzajemnych. Pani Helena była osobką, ceniącą spokój, wygodę, nie lubiącą łamać sobie głowy nad zagadnieniami życia. Żyła w ślicznym gniazdku, jakie jej urządził ubóstwiający ją niemal małżonek, wyższy urzędnik Urzędu Polskiej Emigracji. A życie to upływało jej na trosce o dobre obiadki dla męża, na myśli o tem, aby ładnie i dobrze wyglądać, kiedy mąż wróci z biura, na ploteczkach z koleżankami i znajomymi, posiedzeniach u krawcowej, dancin-gach, na których flirtowała na zabój z braćmi koleżanek i młodymi kolegami męża, gdyż za obiekty godne swej uwagi uważała jedynie młodzież dwudziestoparoletnią. Tańczyła zresztą wspaniale, giętką, wysmukłą, o miłutkiej twarzyczce, na której dziwnym kontrastem były zmysłowe usta, przecinające białoróżową buzię, jak krwawe znamię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wszechsłowiński Złot Sokołów w Pradze

Zoładek złotu — Jak się robi muzykę złotową — Pułk lekarzy i przenośne apteki — Jak zorganizowany jest przyjazd i odjazd widzów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Praga, w czerwcu.

Gdy po raz pierwszy przyjdziemy na stadion, na wyznaczone miejsca, naprawdę jesteśmy wprost oszołomieni.

Widzimy masę dziewcząt i chłopców przechadzających się na wolnej szerokiej przestrzeni pomiędzy garderobami. Rzecz zrozumiała, że najwięcej ich jest przy wodzie. Czytelnik musi sobie u-przytomnić, że szatnie mają pomieścić co najmniej 40.000 osób równocześnie. Musi też sobie uzmyslić, że dla tylu ludzi trzeba było urządzić umywalnie...

Weźmy m. p. takie umywalnie. Wyglądają one całkiem prosto. Jest to długi szereg drewnianych improvizowanych koryt a nad każdym znajduje się kran wodociągu. Ale trzeba było urządzić również improvizowaną kanalizację, aby zużyta woda mogła odpływać. Młodzież od czternastu do osiemnastu lat, która i tak całe lato spędza nad rzeką lub sadzawką, szturmem zdobywa miejsca u koryta z wodą, która ciecie bezustannie. Rozgrzane ciała po ćwiczeniach ochładzają się i znów opalają się na słońcu, które w dni złotowe tak szczerze zsyła swe promienie.

Nie mniej podziwu godny obraz zobaczymy w oddziale noszącym urzędową nazwę „sekcja aprowizacyjna”, który za Emilem Zolą nazwałby należało „żoładek złotu”. Sekcja ta stara się o wyżywienie pozapraskich uczestników złotu, zwłaszcza uczestników ćwiczących. Sekcja ta dba również o to, aby na całym terenie złotowym sprzedawano napoje i potrawy najlepszej jakości i po niewy-góranych cenach.

A czy potrafimy sobie uzmyslić, co znaczy przygotować i sprzedać obiad dla dziesięciu tysięcy ludzi, powiedzmy w ciągu jednej godziny? Oto cyfry: w dniu ćwiczeń uczniów spotrzebowano sześćdziesiąt hektolitrow białej kawy. Przewodniczący zaś sekcji aprowizacyjnej obliczył, że w główne dni złotu obiad gotować się będzie w czterdziestu dwóch kuchniach polowych, oddanych złotowi do dyspozycji przez zarząd armji. Kuchnie te mogą gotować obiad od razu dla 13.500 ludzi. Obiad taki kosztować będzie 3.60 k. czyli i zł. A obiad to doskonały: dobra zupa, mięso wołowe i dodatki. A czy wiecie, ile mięsa potrzebuje się w główne dni złotowe? Na jeden obiad masowy potrzeba trzydziści centnarów metrycznych mięsa, na sporządzenie zaś legumin wyjdzie ty-siąc sześćset osiemdziesiąt kilogramów maki. Zupy ugotuje się codziennie sześćdziesiąt hektolitrow.

Wejść do lokali, w których gra orkiestra wojskowa, składająca się z 72 członków i skąd muzyka wysłana jest do dziesięciu głośników na stadionie, nie jest rzeczą łatwą. Trudniej jeszcze wy-trzymać pomiędzy zesilaczami, watta-mi, baterjami, transformatorami, agre-gatami, kolorowemi żarówkami i wszel-kiemi cudami, o których fachowcy tak obszernie potrafią opowiadać, a których laicy nie rozumieją. Zazwyczaj oglą-damy orkiestrę z najrozmaitszymi in-strumentami i krótko mówiąc, jest to rzecz nietylko dla uszu, ale i dla oczu. Na zlocie zrobiono z muzyki towarzy-szającej ćwiczeniom na boisku jakąś ta-jemniczą alchemję. Dźwięki przecho-dzą przez trzy zesilacze, potem błądzą przez tajemnicze druty i przewody do amplionów, aby wreszcie roznieść się po całym stadionie. Ampliony ustawio-ne są tak, aby promienie dźwiękowe równomiernie padały od trybuny wschodniej w kierunku trybuny zachodniej i to nie wprost do uszu wi-dzów, ale w odbiciu od ziemi. Ale to je-szcze nie wszystko. W stacji wysyłają-cej na trybunie wschodniej za silnem szkłem muzyka z dwóch mikrofonów miesza się ze śpiewem i wyprawia nie-możliwe wprost rzeczy...

Na uwagę zasługuje również sekcja zdrowotna, w której pracuje około 110 lekarzy - sokołów i 225 członków pomoc-ników. Sekcja ta ma do dyspozycji 11 ambulatorjów, z których pięć znajduje się w miejscu zbiórkowym i szatniach (garderobach), a reszta na stadionie. — Oprócz tego na boisku czuwa 96 ludzi z noszami i t. p. rzeczami dla udzielenia pierwszej pomocy. Prowadzi się też szczegółową statystykę osób, którym u-dzieleno pomocy lekarskiej. Dla osób ta-kich na całym terenie złotowym przygo-

towano 200 łózek. Nie brak nawet apte-ki, którą urządził stary sokół - aptekarz. Wzorowo zorganizowana została rów-nież służba zdrowotna w czasie pochodu sokołów przez miasto.

Ogromną wynalazczością musieli od-znaczać się członkowie sekcji technicz-

Dwa polskie rekordy świata

Kusociński i Weissówna, nasze nadzieje na olimpiadę

„Wicher” na wodach Gdańska

Czy polska flota wojenna może korzystać z portu gdańskiego

Życie wśród wiecznego mroku

Niezwykle ciekawy ilustrowany artykuł o głębinach oceanu już w najnowszym (26-tym) numerze „Ilustracji Polskiej”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu” w księgarniach oraz w agenturach na-szych. Miesięczny abonament 1,50 zł. kwartalnie 4.— zł bez kosztów przesyłki. Egzemplarz okazowy bezpłatnie należy żądać wprost od administracji — Poznań, św. Marcin 70).

Konkurs młodego śpiewaka w Warszawie

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). — Przed jury konkursu śpiewaczego T. O. N. u w ostatnim dniu audycji głównej śpiewało 20 śpiewaczek i śpiewaków. Poziom artystyczny tej ostatniej grupy był bardzo wysoki.

Nazwiska dopuszczonych do audycji rozstrzygającej ustaliło jury na posie-dzeniu, trwającym całe popołudnie i ca-ły wieczór wczorajszy.

Nazwiska te brzmią: Lucyna Szczepańska, Jadwiga Zwidyńska, Janina Hupertowa, Irena Bądry, Irena Gadejska, Stefan Witas, Zbysław Woźniak z Krakowa, Helena Korfówna, Jadwiga Musielewska z Poznania, Zofja Warzyńska, Sława Orłowska, Gabriel Matja-siak, Stanisława Bedlewiczowa ze Lwo-wa, Michał Olchowy, Helena Sawicka, Irena Carnero - Kujawska, Helena Du-bowicz, Mary Dick, Konstanty Wroczyński, Sabina Griffłówna ze Lwowa, Kry-styna Dowbor - Muśnicka, Bronisław Mietyksza, Prywman-Kiszycerowa, Goll-ner-Kasjel oraz Tadeusz Szczepny.

Wypadek lotników jugosłowiańskich

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). We wtorek wieczorem dwa samoloty jugosłowiańskie, lecące z Warszawy do Lwowa, wylądowały obok folwarku Nowosiółki na terenie powiatu Włodzimierz Wołyński.

Samoloty są lekko uszkodzone. Lotnicy nie doznali szwanku. (w)

Komuniści w Finlandji

Helsinki, 22. 6. (PAT). Miej-scowość Mäntsälä ponownie była wi-downią wypadków, które świadczą o wzmagających się nastrojach komuni-stycznych wśród części ludności.

W związku z dochodzeniami w sprawie ostatnich wystąpień przeciw-socjalistycznych doszło mianowicie do otwartego buntu przeciw reprezentan-tom władzy, a nawet do czasowego po-zbawienia ich wolności.

Celem przywrócenia porządku i po-słuchu odkomenderowano lotną kom-pañję policji i do jej asysty kompanję wojska, które bez poważniejszych in-cydentów zlikwidowały opór i opano-wały sytuację.

**OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

nej złotu, jak również sekcja komunika-cyjna magistratu m. Pragi, aby urządzić wzorowe połączenie miasta ze stadjo-nem, dokąd 200.000 ludzi musi się prze-wieźć w ciągu jednej godziny. Przed zagajeniem każdego ćwiczeń olbrzymie masy płyną w kierunku stadionu trze-ma wielkimi ulicami. Na stadion pro-wadzi szesnaście linii tramwajowych, a osiem linii autobusowych zwozi tysięcz-ne rzesze. Niedawno uruchomiono też kolejkę, prowadzącą na wzgórze Pe-trzyn, która również służy jako środek komunikacyjny dla przewozu uczestni-ków złotu. Praskie dorożki samocho-dowe muszą po przywozie pasażerów natychmiast odjeżdżać a tylko samocho-dy z prowincji mogą pozostać na miej-scu przeznaczonym do postoju samocho-dów. Na miejscu tem zawsze znajduje się przeszło tysiąc samochodów różnych marek z różnych państw.

Wszystko na zlocie jest w najlepszym porządku. W pierwszych trzech dniach, kiedy na uroczystości zjechały setki ty-sięcy ludzi, policja ani w jednym wy-padku nie potrzebowała interwenjo-wać. C.

Niedoszli mordercy

Rybnik, 22. 6. (PAT). Przed wy-działem zamiejscowym karnym sądu okr. w Katowicach toczyła się rozpra-wa przeciw Alojzemu Gacce, Augusto-wi Bytomskiemu i Wincentemu Sane-trze, pochodzącym z Markowic (pow. raciborskiego). Wszyscy są obywatela-mi niemieckimi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że 25-go marca przekroczyli nielegalnie grani-cę polską z bronią w ręku na odcinku Adamowice—Nowa Wieś i usiłowali popełnić zabójstwo na osobie dwóch polskich strażników granicznych.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 2 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzie-nia.

Odczyt na wystawie

Dziś, we czwartek o godz. 19-tej p. prof. dr. Tadeusz Grabowski wygłosi interesujący wykład p. t. „Zwolennicy Ententy w Krakowie w czasie wojny światowej”, w lokalu odbywającej się w Poznaniu Wystawy Plakatów Wojen-nych. Jest to pierwszy wykład z cyklu prelekcji, które zorganizowało Tow. Wyd. „Polska Armja Błękitna” na ostat-nie dwa tygodnie trwania Wystawy Pla-katów.

Wykłady, odbywające się w lokalu Wystawy zostaną zilustrowane ekspona-tami tej Wystawy, co przyczyni się do ich plastyczności i barwności.

Specjalnych opłat za słuchanie pre-lekcji nie pobiera się. Może z nich ko-rzystać każdy, kto przyjdzie na Wysta-wę Plakatów, wykupując normalny bi-lecik wstępu w wysokości 50 gr. i 30 gr. (dla uczące się młodzieży, wojskowych i bezrobotnych oraz większych grup, li-czących ponad 30 osób zwiedzających).

Kijem zabił narzeczoną

Mieszkaniec wsi Brzoza w powiecie wieluńskim 27-letni Józef Zawadzki za-mordował uderzeniami kija swą narze-czoną 17-letnią Kazimierę Michałównę. Przyczyną morderstwa było niezgodze-nie się Michałówny na małżeństwo z Zawadzkim.

Morderca sam oddał się w ręce po-licji.

Wykolejenie pociągu osobowego

Z Wielunia donoszą: Pociąg osobowy, zdążający w kie-runku Herbów Nowych, najechał na u-stawiony na torze przez nieznaną sprawców wózek kolejowy i wykoleił się. Parowóz doznał poważniejszych u-szkodzeń. Ofiar w ludziach nie było.

Cyklista pod kołami autobusu

Ciężkiemu wypadkowi uległ wczoraj popołudniu kotłarz kolejowy p. Marcin Sikorski (ul. Katowicka 10), który, jadąc na rowerze, dostał się pod autobus PZ 46089 i doznał bardzo ciężkich obrażeń i okaleczeń na nogach i głowie.

P. Sikorskiego przewieziono w sta-nie nieprzytomnym do szpitala miej-skiego. (kl.)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Przebrukowanie Placu Święto-krzyskiego. Od dwóch dni przebrukowa-je się prawą część placu Świętokrzyskie-go. Strona ta aż do wykończenia robót została policyjnie zamknięta. Ruch kolo-wy odbywa się narazie po przeciwniej stronie jezdni. (z)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Świetny zespół artystów „Morskie-go Oka” i „Wesołego Wieczoru” pre-zentuje przebojową rewję w 20 obra-zach p. t. „Walter i Ska”. Udział bio-rą gwiazdy i gwiazdory tej miary, co Władysław Walter, Tadeusz Olsza, Włodzimierz Macherski, Jerzy Ney i Kucharski. Pięć piękną reprezentują Alesso, Bukojemska, Ina Ney i Ga-brielli. Codziennie dwa przedstawie-nia o godz. 7 i 9 wiecz.

Z Teatru Nowego

„Bank Memo” — sensacyjny repor-taż komedjowy z Jerzym Leszczyńskim, stanowiący ośrodek zainteresowania ca-łej kulturalnej publiczności poznań-skiej, mimo swych ogromnych sukces-ów, wystawiony będzie jeszcze tylko kilka razy.

„Miłość już nie w modzie”, oto tytuł przepysanej nowości, jaka w najbli-ższym czasie wejdzie na repertuar. — Główną rolę męską w tej przemilej i nawskroś współczesnej komedji kreuje Jerzy Leszczyński, a piękną, niezwykle oryginalnie ujętą postać kobiecą odtwa-rza p. Halina Cieszkowska.

Premjera w Teatrze Letnim

Dziś, we czwartek, 23 b. m. Teatr Letni wystawia doskonałą komedję p. t. „Teś szaleje”.

Świetnie opracowana sztuka, wspa-niałe dekoracje, ładna ilustracja mu-zyczna, pomysłowe tańce i ewolucje, o-to walory dzisiejszej premjery. Bilety wcześniej nabyć można w f-mie Szrej-browski, ul. Gwarna.

KALENDARZYK

Czwartek, 23 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,30; — zachód 20,19; — długość dnia 16 godz. 49 min.
Księżyc: wschód 23,19; — zachód 9,06; — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Zenon; jutro Jan Chrzciel.
Kal. słow.: Warda; jutro Janistaw.

Zebrania

Dziś o 9 Słow. Pań Miłosierdzia (Św. Wo-jciech) walne zebr. po naboż. w sal-ce parafj.
o 17 Koło Absolwentek V szkoły wyd-z. w auli;
o 18 Związek Inwalidów Wojennych (okręgowe koło) w Domu Królowej Jadwigi;
o 19,30 Koło Rodzicielskie XIII. szkoły powsz. w auli;
o 20 Klub Sportowy „San” u p. Dusika ul. Marsz. Focha 62;
Jutro o 17 Kat. Koło Pań w Kat. Zw. Po-łek na Św. Marcinie 68, II;
o 20 „Stella” Tow. Kolonij Wakacyj-nych i Stacyj Sanitarnych walne zebr. w salce Koła Tow. w „Bazarze”;
o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marcina Dziekanika o godz. 18 z kapł. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — Rewja „Walter i Ska” w wykonaniu zespołu „Mor-skiego Oka” i „Wesołego Wieczoru” z Warszawy.
Teatr Nowy: Dziś — „Bank Nemo” z Je-rzym Leszczyńskim.
Teatr Letni Plac Nowomiejski 5, tel. 29-08
Dziś — „Teś szaleje”.

SPORT

Piłka nożna

Kraków. „Cracovia” — „Rapid” 2:2 (1:1). Gospodarze wystąpili bez Ciszew-skiego, goście w pełnym składzie. Na drużynie wiedeńskiej znać było prze-męczenie, to też przez cały mecz górowała „Cracovia”. Prowadzenie uzyskała „Cra-covia” przez Maleczyka, lecz krótko potem wyrównał Kaburek. W drugiej połowie goście uzyskali prowadzenie przez prawoskrzydłowego, lecz w ostatnich minutach wyrównał Zieliński. Publiczności zebrało się 7000 osób. (Tel. wł. — ks.)

Tennis

„H. C. P.” — „Unja” Swarzędz 6:2. Mecze towarzyski pomiędzy wymienione-mi klubami w Swarzędzu dał następujące wyniki: (na pierwszym miejscu goście)

Kozanecka — Janiszczakówna B. 6:2, 6:3; Zimna — Suchocka 6:2, 6:3; Kozanecka — Janiszczakówna St. 6:3, 6:3; Zimna — Janiszczakówna B. 6:2, 6:2; Kozanecka i Zimna — Janiszczakówna St. i Suchocka 6:1, 6:1; Zimna i Zajaczkowski — Janiszczakówna St. i Ostrowski 6:3, 2:6, 6:2; Zajaczkowski — Sobczak 7:5, 4:6, 4:6; Zajaczkowski — Ostrowski 6:3, 2:6, 2:6.

Wimbledon. W dalszym ciągu turnieju Jędrzejowska pokonała we środę Angielkę Ridley 6:2, 6:4, Tłoczyński natomiast uległ Amerykaninowi Allisonowi 6:8, 3:6, 2:6.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce“ wyświetla film p. tyt. „Puszcza“. Na premierze każdego polskiego filmu próbuje bestronnie odpowiedzieć sobie na pytanie: „Czy można go pokazać zagranicą?“. Staram się pa-trzeć nań oczyma obcego widza, zapo-mnieć o tem, że to film produkcji rodzi-mej. Mam wrażenie, że na wczorajszej premierze można było dać na to pytanie odpowiedź twierdzącą. Treść jest cieka-wa, rozwinięta żywo i interesująco. Nie ma niemożliwości, niedociągnięć psycho-logicznych. Wszystko na dobrym po-zio-mie europejskim. A poza tem film ma swoją egzotykę, która stanowi główny jego walor. Egzotyzm puszczy jest nie mniej ciekawy, niż węgierska „puszta“, sybirskie tajgi, lub amerykańskie pre-ry. A pokazana jest tu wymiennie. Sceny z polowań — toki głuszców, na-ganka na wilki i łosie, spłoszone w bło-tach — są pierwszorzędne. Reżyserji brak trochę rozmachu albo, poprostu mó-wiąc — amerykańskiej blagi. Montaż ro-bione są ostrożnie, żeby się czasem nie wydało, że wilk filmowany był w ogo-r-dzie zoologicznym. Albo sceny z Biarritz. Nikt nie ma pretensji, aby cała ekspedy-cja jeździła na Jasny Brzeg. POCO więc tak lekko trzymać się wnętrza, a nie sfingować jakiego „autentycznego“ ple-neru. Wogóle początek filmu jest bar-dzo nieśmiały i niepewny. Na swojskim zaś gruncie od razu lepiej poczuł się i re-żyser, i operator, i aktor.

Aktorskiej stronie należy się całkowi-te uznanie. Andrzej Karewicz po tym

filmie jest pierwszorzędną gwiazdą pol-skiego ekranu. Ina Benita dała postać pełną wdzięku, a momentami była ślicz-na i miła. Kapitalną postać starego strzelca Moroza stworzył Tadeusz Or-deyg. Dobrze gra też Nina Grudzińska, ale taniec jej wypada dość słabo. Można-by go z powodzeniem wyciąć. J. Marr i P. Owerlo wywiązali się ze swych epizo-dów poprawnie. Słowem — film udał się i choć można mieć pewne co do szczegó-łów zastrzeżenia, oznacza on krok na-przód. Reżyserował R. Biske. Doskonałe tło muzyczne dał H. Wars. (ver.)

Kino „Stinks“ wyświetla film p. tyt. „Głód miłości“. Kulisy kabaretu są i zawsze będą wdzięcznym tłem scenarju-szy filmowych. Na tem tle łatwo bowiem pokazać i zestawić wszystko, co publicz-ność lubi, a więc dancing, girly, luksus, piękne toalety, szal zabawy, dużo erotyki, oraz znane typy bywalców lokali roz-rywkowych, wśród których nie zabraknie niebieskiego ptaka, „panny z dobrego do-mu“, szukającej wrażeń i starego Don Juana — hulaki, żadnego sukcesów, które trzeba opłacać. Aby widz nie wyszedł

czasem z przykrem wrażeniem, z jednej tancerki kabaretowej robi się uczciwy i piękny „kwiat na bagnie“. „Kwiat“ po-zna je szlachetnego inżyniera i po dłuż-szej walce z losem znajduje szczęście w małżeństwie.

W roli inżyniera oglądamy Igo Syma, który poza swymi świetnymi warunkami zewnętrznymi daje filmowi bardzo mało. Dobry jest za to Willy Forst. Role kobie-ce kreują aktorki wysokiej klasy: Mar-lena Ditrich i Nina Vanna. (Ga)

Kino „Tęcza“ wyświetla film pod tyt. „Na fali życia“ — dramat niedobranego małżeństwa. Dla szczęśliwego zakończe-nia afilmu stary mąż w porę potrafi po-wiedzieć żonie, która wyszła za niego z musu: „Bądź szczęśliwa z tym, którego kochasz“.

Film jest zrobiony poprawnie. W ro-lach głównych Dolores Costello i Warner Oland. (Ga)

Kino „Wilsona“ wyświetla film p. tyt. „Naręczona nr. 68“. „Krajem bez kobiet“ są osady poszukiwaczy złota wśród pu-styni Australji. Rząd, aby zapobiec wy-ludnieniu, sprowadza z kraju odpowied-

nią ilość dziewcząt, chcących wyjść za-mąż. Biedny telegrafista osady dowia-duje się z rozpaczą, że dla niego zabrakło żony, gdyż jedna z dziewcząt w drodze zmarła, a nr. 68, pierwotnie przeznaco-ny dla niego, przez losowanie dostała się komu innemu. Telegrafista poznaje Ewelinę, t. j. tę, która była dla niego przeznaczona. Poświęca się dla niej, aby ratować jej honor, który lekkomyślnie na szwank naraził. Chcąc ją posiąść, nie ratuje jej męża, ginącego gdzieś na pu-styni. Ale gdy mąż Eweliny mimo to zo-stał uratowany, ginie śmiercią samo-bójczą.

Dramat, szczególnie mocny w części środkowej i w zakończeniu, nie jest po-zbawiony i weselszych momentów (np. sceny masowych ślubów). Conrad Veidt jako wykonawca roli telegrafisty jeszcze raz daje jedną ze swych dobrych tragicz-nych masek. W roli Eweliny oglądamy Elgę Brink. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpó-wiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 22 czerwca 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Łondynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,26	47,10	32,25	—	—	377,37	57,60	79,31
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,22	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,10	—	—	15,26	—	603,50	799,75	122,25	168,30
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	124,25	71,13	58,54	26,05	13,92	353,75	—	71,45	98,70
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	620,—	—	15,15	20,10	3,03	—
Budapeszt	6	155,90	100 pengó	—	—	—	31,—	—	—	—	—	124,29
Holandi	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	360,55	206,66	170,13	8,975	40,40	1026,75	—	207,50	286,60
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	83,27	18,36	19,80	505,—	—	—	138,50
Łondyn	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,45	18,57	15,24	—	3,64	92,20	122,20	18,635	25,70
Nowy York	3	8,91,41	1 dolar	8,921	511,24	4,209	362,50	—	25,41	33,77	513,50	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,08	20,125	16,54	92,18	3,93	—	132,75	20,195	27,92
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,38	15,15	12,465	122,62	—	75,20	—	15,20	20,97
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,50	71,—	5,10	129,70	—	26,24	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,80	99,65	81,89	18,62	19,47	495,—	657,25	—	138,20
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	78,12	19,49	18,60	474,—	—	95,51	130,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,65	32,50	—	—	—	—	—

Sprostowanie.

Z powodu nieprzybycia na czas zwłok ś. p.

Marcina Bartkowskiego

pogrzeb odbędzie się **dziś, w czwartek, dnia 23. b. m.** o godzinie 18-tej z Zakładu św. Józefa.

zdp 15062

Rodzina.

Adam Knobelsdorff

lekarz, dentysta

przeprowadził się na ul. Pocztową 11, m. 9

narożnik ul. Rzeczypospolitej.

Przyjmuje jak zwykle. Tel. 53-96

zw 14 997

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca r. b. o godzinie 12-tej sprze-dam w Głuszynie, stacja kol. Krzesiny pow. Poznań najwię-ciej dającym za gotówkę:

4 żniwiarki, 2 siewniki do zboża, siewnik do ko-nieczyny, 2 siewniki do sztucznych nawozów, młyn do salety i opelacz „Haga“.

Zbiórka kupujących przed majatnością. np 10870

(—) Br. Czternasty

komornik sądowy, Poznań, Chwaliszewo 58/59, tel. 58-52.

9 SZUKA MIESZK.

W śródmieściu

3-4 pokojowego, komfortowego mieszkania poszukuje wprost od gospodarza zaraz lub 1 września pewny i odpowiedzialny lokator. Oferty „Par“. Aleje Marcinkow-skiego 11, pod 25,37. Pw 19 041/2-25,39/40

22 ROZMAITE

Restauracja

Jezińska 4. poleca obfite smaczne obiady. 4 dania 90 groszy. Śnia-dania. kolacje. obfity wybór. zdp 70 905

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Posługaczka

poszukuje posługi. Oferty Kur-ier Poznański zdp 71 543

Posługi

poszukuje dwa razy w tygodniu. Oferty Kurier Pozn., zdp 71 645

Sierota

lat 20 szuka posady cośkolwiek z gotowaniem od 1. Oferty Kur-ier Poznański zdp 71 530

Pierwszorzędną kucharkę

poleca się na wesela, chrzciny oraz wszelkie uroczystości. Oferty Kurier Poznański zdp 71 515

Służąca

z gotowaniem do wszystkiego po-szukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdp 71 509

Inteligentna

gospośia z dobrem gotowaniem, w średnim wieku poszukuje sa-modzielnej posady, zajmie się wszelką pracą w domu. Oferty Kurier Poznański zdp 71 522

Dziewczyna

lat 18 uczciwa, z dobrą świad-ectwami poszukuje posady od 1. 7. cośkolwiek z gotowaniem. — Oferty Kurier Poznański zdp 71 492

Służąca

uczciwa pracownica z długoletni-mi świadectwami cośkolwiek go-towaniem szuka posady 1. 7. — Oferty Kurier Poznański zdp 71 488

Sierota

inteligentna szuka posady od 1 lipca do wszelkiej pracy domo-wej. Oferty Kurier Poznański zdp 71 489

Rolnik

kawaler trzydziestoletni, inteli-gentny, dziesięcioletnia praktyka w Poznańskim i Pomorskim obez-nany dobrze w hodowli i wetery-narii, oszczędny, energiczny bez-względnie uczciwy, poszukuje po-sady. Wynagrodzenie względne, traktowanie lepsze. — Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdp 71 484

Dziewczyna

do wszystkiego z gotowaniem po-szukuje posady od 1. 7. Oferty Kurier Poznański zdp 71 502

Posługi

poszukuje z gotowaniem od 1. — Oferty Kurier Poznański zdp 71 501

Dziewczyna

z dobrem gotowaniem szuka po-sady 1. 7. do restauracji. Oferty Kurier Poznański zdp 71 531

Kucharka

samodzielna szuka posady tylko do lepszych państwa Oferty Kur-ier Poznański zdp 71 527

Biuralistka

z dokładną znajomością księgo-wości podwójnej i amerykań-skiej pisząca ortograficznie na maszynie po polsku i po niemiec-ku z ładnym charakterem pisma poszukuje posady w biurze lub w składzie. Oferty Kurier Pozn. zdp 71 462

Dziewczyna

poszukuje posady do wszystkie-go. — Oferty Kurier Poznański zdp 71 516

Sierota

lat 18, znająca cośkolwiek krawiecczyznę, poszukuje jakiegol-wiek posady. Zgłoszenia — Szamarszewskiego 19, m 13. zdp 71 585

Dziewczyna

uczciwa, z dobrą świadectwami poszukuje posady od 1 lipca. — Oferty Kurier Poznański zdp 71 528/9

Nauczycielka

dyplomowana poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia z pod. warunk. do Kurjera Pozn. zdp 70 870

Student farmacji

szuka praktyki bezpłatnej na czas wakacji w Poznaniu. Oferty Kurier Pozn. zdp 70 037

Przedpłata

na lipiec 1932 r. za oba wydania razem wliczając tygodniowego do-datku „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Po-znaniu w eksped. z 4,00 w agencjach w mieście z 4,50 z odnośnem em-ku do domu w Poznaniu z 4,70 z odnośnem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,94 kwartalnie z 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00 w innych krajach z 11,00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strażników i p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trud-ności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej spo-sobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Dru-gi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dzien-nie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc lipiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dzien-nie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień 1932 r.	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia